

# Pleskot, Patryk

---

## Rozpad ZSRR w świetle publicystyki na łamach "L'Humanite" 1986-1991

---

Dzieje Najnowsze 37/1, 141-161

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## MATERIAŁY

**Patryk Pleskot**

Warszawa

### **Rozpad ZSRR w świetle publicystyki na łamach „L'Humanite” 1986-1991**

Upadek radzieckiego imperium, równie szybki, co niespodziewany, postawił propagandy-  
stów kilkadziesiąt partii komunistycznych rozsianych po całym świecie w bardzo niezręcznej,  
by nie powiedzieć dramatycznej, sytuacji. Oto w mgnieniu oka rozpadła się ojczyzna komuni-  
zmu. Świat z dwubiegunowego stał się jednobiegunowy, a idea Marksa-Lenina-Stalina,  
dla której zginęły miliony ludzi, w 1991 r. w jaskrawy sposób okazała się niemożliwa do zreali-  
zowania.

Dla Francuskiej Partii Komunistycznej (PCF<sup>1</sup>), cechującej się wybitną wręcz zachowaw-  
czością, ten światopoglądowy szok, jaki stanowiła błyskawiczna likwidacja sowieckiego Wiel-  
kiego Brata, był szczególnie bolesny i niezrozumiały. Francuscy komuniści aż do końca XX w.<sup>2</sup>  
nie chcieli zauważać zmian zachodzących wokół nich, a tym bardziej dostosowywać do nich  
swej teoretycznej i praktycznej linii postępowania. Ewolucja ich ideologii przebiegała o wiele  
wolniej niż we Włoszech czy Hiszpanii, o Związku Radzieckim już nie wspominając.

Stąd też PCF zareagowała inaczej na klęskę rosyjskiego komunizmu niż jej odpowiedniczki  
z innych krajów. Podczas gdy większość europejskich partii komunistycznych postanowiła wy-  
rzec się części swej propagandy i wpisać w socjaldemokratyczną scenę polityczną (co zaowoco-  
wało częstymi zmianami nazw ugrupowań, jak choćby w Polsce czy we Włoszech), to Francuska  
Partia Komunistyczna pozostała przy swojej nazwie i programie, zdając sobie sprawę z ko-  
nieczności zmian dopiero kilka lat po komunistycznej katastrofie w Rosji.

Ten zaskakujący czasami upór i „starcza” konsekwencja w mówieniu niezmiennych haseł  
pomimo załamania *status quo* warunkuje bardzo ciekawe podejście do wydarzeń z 1991 r., któ-  
re komunistom znad Sekwany musiały kojarzyć się z totalną klęską. Dlatego też analiza stosun-  
ku PCF do upadku ZSRR jest momentami wręcz fascynująca. Przed realiami ucieka się tu jed-

<sup>1</sup> Parti Communiste Française powstała w 1920 r. na kongresie w Tours w wyniku rozłamu z socjalistami. Do  
lat 80. była jedną z największych partii we Francji, przez dziesięciolecia gromadząc ok. 20% głosów.  
W omawianym okresie poparcie dla niej wynosiło 10%.

<sup>2</sup> Ewolucja partii rozpoczęła się na dobre dopiero w 1994 r. w związku z odejściem jej wieloletniego przy-  
wódcy George'a Marchais.

nocześnie w optymizm — to, co widzimy, to nie jest upadek komunizmu — i w ostrą krytykę rodzącą się w bólach demokracji, w porównaniu z którą dawne życie pod butem KPZR staje się wręcz idylliczne. Francuscy uczniowie Stalina wykazują o wiele większą gorliwość niż ostatni następca generalissimusa — Gorbaczow, co implikuje komentarze, charakteryzujące się całkowitym niezrozumieniem rzeczywistości i ideologicznym zaślepieniem.

Artykuł został oparty na tekstach umieszczonych w dzienniku „L'Humanite”, będącym oficjalnym organem partii i przez to również jej propagandową tubą. Ustosunkowanie się PCF do likwidacji ZSRR zanalizuję, opierając na wybranych wydarzeniach, będących kluczowymi momentami rozkładu komunistycznego imperium.

### „Tak” dla pierestrojki

Ideologia PCF od początku swego istnienia potępiała ustrój gospodarczy USA, oskarżając go o kreowanie niesprawiedliwości, nierówności społecznej i permanentnego kryzysu, charakteryzującego się bezrobociem czy rosnącą biedą. Inaczejbyło w przypadku ZSRR. Zauważano tutaj „problemy”, „trudności”, mówiono o „potrzebie reform”, ale nigdy nie obejmowano problemu całościowo, przemilczając ogólną niewydolność całego systemu. Tak też działo się po 1985 r., kiedy władzę na Kremlu przejął Michaił Gorbaczow, promując ideę odnowy państwa, będącej próbą rozpaczliwej ucieczki przed bankructwem niewydolnego molocha. PCF bez wahania poparła strategię nowego władcy ZSRR. Optymistycznie patrząc w przyszłość, przekonywała, że hasła naprawy państwa, promowane przez Gorbaczowa, przyniosą spodziewane efekty. Te hasła to „pierestrojka” („przebudowa”) i „głasność” („otwartość”, „jawność”). Komuniści francuscy stali się ich gorącymi zwolennikami i pozostaną nimi aż do 1991 r.

Zarys ograniczonej reformy państwa Gorbaczow przedstawił na XXVII Zjeździe KPZR (luty — marzec 1986 r.). Projekt tych w sumie bardzo częściowych reform wiązał się z umocnieniem władzy nowego sekretarza, któremu udało się odsunąć kilku wiekowych ortodoksów na przykład Ponomariowa i wprowadzić na ich miejsce kolejnych reformatorów — na czele z Jakowlewem i Jelcynem.

Jako pierwszy wszedł w życie postulat „głasności”, użyty już w czasie dochodzenia w sprawie katastrofy w Czarnobylu. W lipcu 1986 r. „jawność” stała się oficjalnym punktem ustroju państwa 19 VII 1986 r. W „L'Humanite” nie pisze się o tym fakcie dużo, „głasność” będzie raczej rozpatrywana razem z pierestrojką. Niemniej należy przytoczyć dość zaskakujący fakt, że gazeta chwaliła radziecką administrację za sprawnie przeprowadzone dochodzenie w sprawie wybuchu reaktora w Czarnobylu<sup>3</sup>.

Zwróćmy też uwagę na charakterystyczne zjawisko: w dniu oficjalnego ogłoszenia „głasności” w serwisie zagranicznym pojawiają się obok siebie następujące artykuły: *Lady Apartheid* — o „rasizmie” Margaret Thatcher, niezgadzające się na sankcje wobec RPA<sup>4</sup>; *Wielcy orędownicy rasizmu* — o tym, że „w Stanach Zjednoczonych rasizm przejawia się w życiu całego społeczeństwa”<sup>5</sup>; oraz *Zachęcający semestr* — o „radzieckim wzroście gospodarczym, o wiele wyższym niż przewidywano”<sup>6</sup>. Autor tekstu, Gerard Streiff, dowodzi, że ekonomiczny model sowiecki sprawdza się i przynosi wymierne rezultaty — „wszystkie piętnaście republik oraz wszyscy mi-

<sup>3</sup> *La facture de Tchernobyl*, „L'Humanite”, 21 VII 1986 r.

<sup>4</sup> *Lady Apartheid*, „L'Humanite”, 19 VII 1986 r.

<sup>5</sup> „(...) racisme aux Etats-Unis parcourt toute la vie sociale”, *Grandspretres du racisme*, „L'Humanite”, 19 VII 1986 r.

<sup>6</sup> „(...) croissance sovietique plus forte que prevue”, G. Streiff, *Semestre encourageant*, „L'Humanite”, 19 VII 1986 r.

nistrowie (...) wypełnili swoje zobowiązania”<sup>7</sup>. Takie zestawienie artykułów powoduje, że czytelnik prędzej spodziewałby się upadku kapitalizmu niż komunizmu. To nowy ustrój radziecki jest przedstawiany jako przyszłościowy, obiecujący, z pewnością bardziej skuteczny niż kapitalizm.

Wprowadzenie przez Dumę reformy gospodarczej państwa, tzw. pierestrojki, miało miejsce 19. XI.1986 r. Dziennikarz Bernard Frederick przyjmuje ten fakt z radością. Jego artykuł ma charakter raczej informacyjny, ale przez tekst przebija też nieukrywane poparcie dla polityki Gorbaczowa. Tak więc „sowiecki parlament przyjął ustawę dotyczącą działalności prywatnej. Budżet przewiduje podwyżki wynagrodzeń i pensji”<sup>8</sup> — to coś, co w państwach zachodnich nie zdarza się zdaniem autora często.

Frederick przychylnie odnosi się do zalegalizowania 29 prywatnych zawodów, m.in. nauczyciela muzyki, korepetytora, tłumacza, krawca, hydraulika, szewca. Legalizacja ta ma istotne ograniczenia: nie można zatrudniać pracowników, należy płacić podatek dochodowy, otwarcie zakładu musi mieć autoryzację danego sovietu, zabrania się spekulacji. Praca ta ma odbywać się tylko „poza (...) podstawowym zajęciem”<sup>9</sup>. Podejrzewam, że to właśnie dzięki tym wszystkim ograniczeniom, tamującym właściwie skutki legalizacji, reforma znajduje uznanie PCF. Nie oznacza ona bowiem ewolucji w stronę kapitalizmu, lecz „odświeżanie” starego systemu. Dlatego Frederick może zgodzić się z opinią członka KPZR, Iwana Gładkiego, że „prywaciarze” nie godzą w „socjalistyczną gospodarkę”<sup>10</sup>. Jak zobaczymy, „prokapitalistyczne” reformy Jelcyna spotkają się z zupełnie przeciwnym przyjęciem.

O stosunku tego autora do nowego kursu politycznego mocarstwa najlepiej świadczy podpis pod zdjęciem ukazującym dziewczynkę obserwującą uliczne obrazy: „malarze, pomimo zimna, gromadzą się w centrum Moskwy. Całkowicie swobodnie”<sup>11</sup>. Moskwa urasta tu do miana stolicy wolności.

Wprowadzeniu nowych filarów polityki wewnętrznej Związku Radzieckiego „L'Humanite” nie poświęca być może zbyt dużo miejsca — nie ma przecież jednej, konkretnej daty ich ustanowienia — jednak na stałe wejść one do ideologii PCF i często będą poruszane w komentowaniu wydarzeń dotyczących ZSRR. Co jakiś czas pojawia się artykuł w pełni poświęcony ewolucji ustrojowej oraz skutkom pierestrojki i głośności.

Taki tekst pisze np. komunistyczny reporter Pierre Laurent 24 VIII 1988 r. Celem autora jest obrona reform przeprowadzanych przez Gorbaczowa przed zmasowanym atakiem („lawina bezpodstawnych oskarżeń”<sup>12</sup>) prokapitalistycznych mediów, ogłaszających, w związku z falą strajków w Polsce, fiasko i koniec pierestrojki<sup>13</sup>.

Tymczasem, zdaniem Laurenta, „nie doświadczamy dzisiaj końca pierestrojki, lecz jej początku”<sup>14</sup>. Nie zmienia to faktu, iż dzieło reform wcale nie jest łatwe: „inicjatorzy pierestrojki w Związku Radzieckim, na czele z Gorbaczowem, a także ci, którzy przeprowadzają podobne reformy w innych krajach socjalistycznych, nigdy nie ukrywali trudności przedsięwzięcia. Nale-

<sup>7</sup> „Les quinze republicues et tous les ministres (...) ont rempli leurs engagements”, ibidem.

<sup>8</sup> „Le parlement sovietique adopte la loi sur les activites privees. Le budget prevoit des augmentations de salaires et de pensions”, B. Frederick, *Bienvenue aux plombiers*, „L'Humanite”, 20 XII 1986 r.

<sup>9</sup> „En dehors de (...) travail habituel”, ibidem.

<sup>10</sup> „Les privees”, „economie socialiste”, ibidem.

<sup>11</sup> „Les peintres, malgre le froid, s'installent dans le centre de Moscou. En toute liberte”, ibidem.

<sup>12</sup> „Avalanche de condamnations sans appel”, P. Laurent, *La perestroika: fin ou commencement*, „L'Humanite”, 24 VIII 1988 r.

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> „Ce n'est pas aujourd'hui la fin de la perestroika, mais son debut”, ibidem.

ży jednocześnie rozwinąć demokrację i przejrzystość oraz przeprowadzić reformy gospodarcze, społeczne i kulturalne, pozwalające nadać ustrojowi państwa nowy impuls<sup>15</sup>.

To właśnie te trudności są źródłem krytyki mediów. Zupełnie niesłusznej, ponieważ „nowe wyznaczniki przyjęte w Związku Radzieckim” niosą „świeże, znaczące obietnice dla socjalizmu”<sup>16</sup>. Największe francuskie dzienniki nie mają zresztą, według dziennikarza, prawa atakować ustroju, skoro samej Francji grozi „społeczna klęska”<sup>17</sup>, o której bliskości świadczą „trzy i pół miliona bezrobotnych, antyzwiązkowe represje, upadek francuskiego przemysłu”<sup>18</sup>. Autor sugeruje, że to Francja ma większe problemy gospodarcze niż ZSRR, więc media powinny się skupić na własnym podwórku.

Jednocześnie Laurent podkreśla pełne poparcie PCF dla pierestrojki: „wyrażamy nasze zaangażowanie i solidarność z ludami, które budują socjalizm. To właśnie ta solidarność i zaangażowanie każą nam wysoko cenić to, co niesie ze sobą «pierestrojka» i «głasność»”<sup>19</sup>. W tych słowach uwidacznia się zjawisko, o którym przed chwilą wspomniałem: reformy Gorbaczowa są przez francuskich komunistów postrzegane jako próba budowy „nowego socjalizmu”, a nie chęć wprowadzenia kapitalistycznych rozwiązań.

Pełne poparcie dla pierestrojki głosi również Bernard Frederick. Dla niego jest ona dowodem na wzmocnienie się idei „rewolucjonizmu” (!) i „socjalizmu” sowieckiego, wręcz dowodem na demokratyzację: „pluralizm socjalistyczny, demokracja, z hasła i idei stają się rzeczywistością. A jak potwierdził w styczniu 1987 roku Michaił Gorbaczow, prąd rewolucyjny, socjalizm, są dalekie od osłabienia; wręcz przeciwnie—przybierają na sile”<sup>20</sup>. To charakterystyczne, że im bliżej upadku systemu, tym częściej KPZR — i w ślad za nią PCF — przekonują o jego umacnianiu i żywotności.

O „rewolucyjnej pierestrojce” Frederick pisze też w innych artykułach. Polega ona na odrzuceniu „dogmatyzmu i biurokracji”<sup>21</sup>, a także na „restrukturyzacji polityki wewnętrznej i zewnętrznej ZSRR”, „nowym stylu myślenia”, „dyplomacji przejrzystości”, mniejszym militarystyce<sup>22</sup>. Nie trzeba dodawać, że autor bez zastrzeżeń podpisuje się pod tym programem i wierzy w jego realizację.

<sup>15</sup> „Jamais les initiateurs de la perestroika en Union soviétique, Gorbatchev en premier lieu, ou ceux qui entreprennent des évolutions comparables dans d'autres pays socialistes n'ont dissimulé les difficultés de l'entreprise. Il s'agit à la fois de développer la démocratie et la transparence, de conduire des réformes économiques, sociales et culturelles permettant au régime d'entamer un nouvel essor”, *ibidem*.

<sup>16</sup> „Nouvelles orientations décidées en Union soviétique”, „promesses nouvelles considérables pour le socialisme”, *ibidem*.

<sup>17</sup> „Une faillite sociale”, *ibidem*.

<sup>18</sup> „Trois millions et demi de chômeurs, la répression antisyndicale, le déclin de l'industrie française”, *ibidem*.

<sup>19</sup> „Notre solidarité et notre lucidité sont acquises aux peuples qui construisent le socialisme. Ce sont cette solidarité et cette lucidité qui nous font hautement apprécier ce que signifient «perestroika» et «glasnost»”, *ibidem*.

<sup>20</sup> „Le pluralisme socialiste, la démocratie passent de l'idée du slogan au réel. Et comme l'affirmait, en janvier 1987, Mikhaïl Gorbatchev, le courant révolutionnaire, le socialisme, loin d'en être affaibli, se renforce”, B. Frederick, *Libre expression*, „L'Humanité”, 30 IV 1988 r.

<sup>21</sup> „Le dogmatisme et la bureaucratie”, B. Frederick, *Socialisme à plein rendement*, „L'Humanité”, 19 II 1988 r.

<sup>22</sup> „La restructuration dans la politique intérieure et extérieure de l'URSS”, „nouveau mode de pensée”, „diplomatie de la transparence”, B. Frederick, *Militarisme au banc des accusés*, „L'Humanité”, 19 II 1988 r.

W nurt rewolucyjny wpisuje się także Serge Leyrac, korespondent „L'Humanite” w Moskwie, opisując widzianą przez siebie Rosję Gorbaczowa: „jedno jest dla mnie oczywiste” — stwierdza — rewolucja w tym kraju ciągle trwa<sup>23</sup>. Pierestrojka wprowadziła w państwie wolność słowa, ludzie nie boją się mówić, co myślą: „jest dla mnie radykalną nowością, po upływie dziesięciu lat, całkowity brak powstrzymywania się od wyrażania własnych opinii”<sup>24</sup>. W centrum Moskwy autor spotkał „młodego człowieka deklamującego dziwaczne lub śmieszne słowa przeciwko stalinizmowi, biurokracji przeszłej i obecnej. Trochę dalej, ktoś inny mówił o Bogu”<sup>25</sup>. Jeśli ta wolność jest tak „totalna”, to dlaczego autor nie przytacza opinii krytykujących Gorbaczowa?

Wolna jest prasa: „lektura dzienników” dowodzi, że „w olbrzymiej większości tematów przewyżczono tabu. Czasami ze skłonnością do sensacji”<sup>26</sup>. Wolna jest telewizja, która wykazuje „wyraźną chęć zajmowania się wszelkimi tematami i bycia czynnym elementem przeprowadzanych reform”<sup>27</sup>. Dlatego też emituje „niezliczone audycje, okrągłe stoły, debaty poświęcone wszystkim problemom społeczeństwa czy sprawom międzynarodowym (...), reportaże bez ograniczeń i konformizmu, poświęcone kampanii do wyborów parlamentarnych”<sup>28</sup>. Zauważmy, że mimochodem przemycia się tezę, iż wybory w ZSRR są demokratyczne.

Ogólnie więc w oczach dziennikarza następuje zjawisko „rozbudzenia opinii publicznej, odkrywającej samą siebie w całej swej różnorodności. To początek ruchu, który wykracza poza granice środowiska intelektualistów. Dowodzi tego ostatnie posiedzenie Komitetu Centralnego, w którym uczestniczyli robotnicy fabryczni”<sup>29</sup>. Nie ma zatem klasy wyzyskującej wyzyskiwanej. Leyrac podaje na koniec inne nowe cechy ZSRR końca lat 80.: „finansowa autonomia przedsiębiorstw i demokratyzacja. Ekologia, silnie obecna. Dyskusje nad rolą kooperatyw”<sup>30</sup> — są to „podstawowe elementy socjalizmu dla wzbogacenia pierestrojki, demokracji”<sup>31</sup>.

Okazuje się, że w ideologii PCF Związek Radziecki doby pierestrojki staje się oazą wolności, demokracji, niezależnych mediów, oryginalnej gospodarki i socjalizmu. W domyśle sugeruje się, że ta „wolność” i „demokracja” występują tu w znacznie większym stopniu niż na Zachodzie, gdzie na przykład media są uzależnione od „kapitalistów” i „imperialistów”. Pozostaje tylko jedno pytanie: dlaczego tak ten obiecujący ustrój zbankrutował dwa lata później?

<sup>23</sup> „Une evidence s'impose a moi”, „une revolution est bien en cours dans ce pays”, S. Leyrac, *Retour en URSS*, „L'Humanite”, 20 II 1989 r.

<sup>24</sup> „La nouveauté radicale, pour moi, apres une eclipse de dix ans, c'est l'absence totale de retenue dans l'expression des opinions”, *ibidem*.

<sup>25</sup> „Un jeune homme en train de declamer des vers cinglants et dróles contre le stalinisme, contre les bureaucraties passees et presentes. Un peu plus loin, un autre parle de Dieu”, *ibidem*.

<sup>26</sup> „La lecture des journaux”, „les tabous ont saute sur la tres grande majorite des sujets. Avec quelquefois une propension au sensationnel”, *ibidem*.

<sup>27</sup> „Sa volonte determinee d'affronter tous les sujets et d'etre actrice des transformations en cours”, *ibidem*.

<sup>28</sup> „Des innombrables emissions, tables rondes, debats sur tous les problemes de societe et sur la vie internationale (...), reportages sans concessions ni conformisme consacres a la campagne pour les elections legislatives”, *ibidem*.

<sup>29</sup> „L'eveil d'une opinion publique en train de se decouvrir, dans sa diversite. C'est le debut d'un mouvement qui depasse les limites du monde intellectuel. La recente reunion du Comite central avec des travailleurs des usines temoignent”, *ibidem*.

<sup>30</sup> „Autonomie financiere des entreprises et democratisation. Ecologie, tres fortement. Róle discute des cooperatives”, *ibidem*.

<sup>31</sup> „Donnees de base du socialisme a enrichir la perestroika, la democratie”, *ibidem*.

### **Deklaracja niepodległości Republiki Rosyjskiej (12 VI 1990 r.)**

W kontekście pierestrojki rozpatrywana była również deklaracja suwerenności Republiki Rosyjskiej z 12 VI 1990 r., ogłoszona przez Kongres Deputowanych Ludowych Rosyjskiej Federacyjnej SRR. Komuniści francuscy, popierając tą decyzję, nie zdawali sobie sprawy, że była ona kolejnym etapem rozkładu ZSRR.

Bernard Frederick w artykule z 13 czerwca wierzy, że nowa republika rosyjska jest zdeterminowana „utworzyć państwo demokratycznego prawa w obrębie odnowionego ZSRR”<sup>32</sup>. Dodaje, że „robocza grupa przygotowuje projekt «Unii Suwerennych Państw». Prezydent rosyjskiego parlamentu potwierdza swą chęć przyczynienia się do odnowienia Federacji”<sup>33</sup>. Prace idą w kierunku „nowego porozumienia pomiędzy radzieckimi republikami oraz, w związku z tym, w kierunku rozwiązania kwestii bałtyckiej”<sup>34</sup>.

Pozytywnie przedstawiana jest postać Jelcyna (uległ to zmianie od 1991 r.), który „po raz pierwszy uczestniczył w pracach Rady Związkowej, jako prezydent Parlamentu Rosji”<sup>35</sup>. Frederick zaznacza harmonię panującą między Jelcynem i Gorbaczowem — obaj politycy „wzajemnie sobie gratulowali”<sup>36</sup> — oraz „prosowieizm” tego pierwszego, podkreślającego „swą gotowość do uczestnictwa w odnowieniu Federacji radzieckiej[sic!] i współpracy z kierownictwem Związku”<sup>37</sup>. Pracy będzie sporo, gdyż „jest jeszcze daleko do tego, by odpędzić wszystkie chmury, jakie zebrały się nad ZSRR”, ale „oczekuje się wiele”<sup>38</sup>.

PCF przedstawia ten niewątpliwy dowód ewolucji odśrodkowych tendencji w ZSRR jako coś dokładnie przeciwnego: konsolidację Związku. Czy czyni to szczerze? Jeśli nawet nie, to uważam, że po prostu nie zdaje sobie jeszcze sprawy, podobnie jak wielu jej współczesnych, z bliskości upadku imperium. Rok później będzie już jednak inaczej — partia stanowczo zaproponuje przeciw rozwiązaniu ZSRS.

### **Interwencja w Wilnie (11-13 I 1991 r.)**

Wydarzenie to jako pierwsze dowodzi, że działacze PCF, w imię utrzymania jedności ZSRR, zdecydowali się na poparcie decyzji Gorbaczowa, nawet jeśli wiązały się one z nieuzasadnionym użyciem siły.

Kiedy w marcu 1990 r. Rada Najwyższa Litewskiej SRR ogłosiła niepodległość republiki, Gorbaczow zareagował zdecydowanie, narzucając na krajsankcje i przeprowadzając w rejonie wielkie manewry wojskowe. Na skutek oporu republiki, emancypacji Łotwy i Estonii, a także mediacji Georga Busha seniora doszło do kompromisu: Litwa „zawiesiła” niepodległość, zaś ZSRR wycofała sankcje (maj 1990 r.).

<sup>32</sup> „A creer un Etat de droit democratique au sein d'une URSS renouvellee”, B. Frederick, *Les deputes russes pour la souverainete de leur republique*, „L'Humanite”, 13 VI 1990 r.

<sup>33</sup> „Un groupe de travail prepare un projet «d'union d'Etats souverains». Le president du Parlement russe affirme sa volonte de contribuer a la renovation de la Federation”, B. Frederick, *Souverainete et cooperation*, „L'Humanite”, 14 VI 1990 r.

<sup>34</sup> „Un nouvel accord d'union entre les republicues sovietiques et, par la meme, vers la solution de la question balte”, *ibidem*.

<sup>35</sup> „Participait pour la premiere fois au Conseil federal, en qualite de president du Parlement de Russie”, *ibidem*.

<sup>36</sup> „Se sont mutuellement felicitees”, *ibidem*.

<sup>37</sup> „Sa volonte de contribuer a la renovation de la Federation sovietique et de cooperer avec la direction de l'Union”, *ibidem*.

<sup>38</sup> „Tous les nouages accumules au dessus de l'URSS ne se sont pas dissipes — loin de la — mais on espere beaucoup”, *ibidem*.

Ruch niepodległościowy ciągle jednak narastał i przybrał takie rozmiary, że Gorbaczow postanowił użyć siły. Bezpośrednią przyczynę ataku można porównać do okoliczności wybuchu Powstania Styczniowego. Władze sowieckie uznały, że Litwini mają odbywać służbę wojskową w armii związkowej. Ludność jednakże odmówiła, więc moskiewscy decydenci odpowiedzieli stanowczo: 11 I 1991 r. żołnierze radzieckich sił wewnętrznych, pod pretekstem pomocy przy rejestracji poborowych, wtargnęli do Wilna, zajmując przemocą budynki urzędowe. Było kilkuset rannych. Dwa dni później przeprowadzono krwawy szturm na siedzibę radia i telewizji, w wyniku którego zginęło 14 cywilów, a 150 odniosło rany. Brutalna akcja wywołała ostre protesty świata, Gorbaczow uchylił się od odpowiedzialności, zrzucając winę na lokalnego dowódcę.

Toczona równocześnie wojna w Zatoce Perskiej stała się doskonałym pretekstem dla „L'Humanite” i PCF, by nie pisać wiele na ten niewygodny temat litewski. O ile nie pomija się milczeniem sytuacji związanej z poborem Litwinów, to pierwszy artykuł traktujący o krwawej agresji wojskowej pojawia się dopiero 14 stycznia.

Według dziennika ogłoszenie poboru to rutynowy zabieg. Serge Leyrac przekonuje, że Litwini są „podporządkowani, jak wszyscy Sowietci, poborowi”<sup>39</sup>. Przyjmuje się więc bez zastrzeżeń, że Litwa to najzwyczajniejsza radziecka republika, nie zwracając uwagi na faktyczne nastroje w kraju i ciąg zdarzeń związanych z ogłoszeniem niepodległości.

Relacja o przesuwaniu się wojsk związkowych jest prowadzona spokojnie, „pokojowo”. Na ostatniej stronie numeru z 8 stycznia czytamy: „liczne dywizje spadochroniarzy, każda licząca po 10 000 ludzi, przesunęły się w poniedziałek w kierunku trzech republik bałtyckich (...). Spadochroniarze mają za zadanie zapewnić w tych republikach (...) respektowanie przez młodzież radzieckich rozporządzeń dotyczących poboru do wojska, zgodnie z rozkazem sowieckiego ministra obrony”<sup>40</sup>. W relacji tej obserwujemy bardzo charakterystyczną dla gazety technikę całkowitego „zawierzenia” temu, co mówią władze radzieckie. Zauważmy, że ani razu nie pada słowo „armia” czy „wojsko”, nawet nie pisze się, że ci „spadochroniarze” są z ZSRR. Oddziały traktowane są tylko jako pomoc w rejestracji Litwinów (to dlaczego jest ich aż kilkadziesiąt tysięcy?), wszystko odbywa się zgodnie z prawem. Reakcje nadbałtyckich republik są pominięte.

Ten „sielski” opis uzupełnia jeszcze zdjęcie zamieszczone w następnym numerze, ukazujące żołnierza wskazującego jakieś nazwisko na liście komisji poborowej. Podpis Serge'a Leyraca głosi: „spadochroniarze weryfikują dokumenty młodych Litwinów”<sup>41</sup>. Autor ponownie nie poinformował o tym, co o obecności wojsk sowieckich sądzą mieszkańcy Wilna. Dziwne jest też to, że dziennikarze gazety, określający się jako pacyfiści, przyjmują bez mrugnięcia okiem ideę obowiązkowej służby wojskowej. Nie do końca, bo jednak w tym samym artykule można przeczytać o „napięciach — albo separatystycznych, albo etnicznych”, w Trybaltyce, Armenii, Mołdawii i Gruzji<sup>42</sup>. To jednak bardzo ogólne stwierdzenie, nie widać tu związku z obecnością

<sup>39</sup> „Soumis, comme tout Sovietiques, a la conscription”, S. Leyrac, *Service militaire obligatoire*, „L'Humanite”, 9 I 1991 r.

<sup>40</sup> „Plusieurs divisions de parachutistes, de 10 000 hommes chacune, faisaient mouvement, lundi, vers les republics baltes (...). Les parachutistes sont charges d'assurer dans les trois republics baltes (...) le respect par les jeunes de reglements sovietiques sur la conscription militaire, conformement a un ordre du ministre sovietique de la Defense”, *La Tension monte en Lettonie*, „L'Humanite”, 8 I 1991 r.

<sup>41</sup> „Les parachutistes verifient les papiers de jeunes Lituaniens”, S. Leyrac, *Service militaire obligatoire*, „L'Humanite”, 9 I 1991 r.

<sup>42</sup> „Tensions ou separatistes ou interethniques”, *ibidem*.



wojska. Okazuje się ponadto, że „przeciwko nasileniu obecności wojskowej” protestują tylko „władze łotewskie [nawet nie litewskie! — P. P.]”, wzywając w dodatku o pomoc Zachód<sup>43</sup>.

Leyrac nie pomija również tematu manifestacji ludności, ale donosi, że protestuje ona przeciwko... własnemu rządowi, który właśnie „zarządził serię podwyżek cen, prowokując wielkie niezadowolenie”<sup>44</sup>. Autor skupia się na opisywaniu „litewskiego kryzysu rządowego”, który zwiększa jeszcze niepokoje<sup>45</sup>. Nadal brak wiadomości, jaki jest stosunek wilnian do intensyfikującej się obecności armii sowieckiej. Demonstracje to, zdaniem propagandystów PCF, jedynie wyraz opozycji w stosunku do władz republiki.

Pomiędzy 11 a 14 stycznia w „L'Humanite” nie ma ani jednego artykułu dotyczącego inwazji radzieckiej. Pojawiają się one dopiero na dalekich stronach 14 i 15 stycznia, w numerach zdominowanych przez wojnę w Iraku. To znamienne, że okładkę z 14 stycznia zdobi olbrzymie zdjęcie antyamerykańskiej antywojennej demonstracji w Paryżu, a z 15 stycznia — napis na całą stronę: „Przestańcie!”<sup>46</sup>. Nie chodzi tu bynajmniej o rajd radziecki, lecz przygotowania do „Pustynnej Burzy”.

Trzeba przyznać, że sprawa ofiar sowieckiej agresji zostaje poruszona: „interwencja oddziałów radzieckich na Litwie, której pierwszy bilans to 14 zabitych i około 150 rannych, spowodowała (...) falę protestów w licznych państwach”<sup>47</sup>, choć są to reakcje „umiarkowane”<sup>48</sup>.

Osadźmy jednak tę informację w odpowiednim kontekście. To tylko jedno zdanie w całym tekście — ilość poświęconego mu miejsca sugeruje, że to zaledwie marginalna wiadomość. Określenie „interwencja oddziałów radzieckich” to jedyne, co wiemy o inwazji, walkach w stolicy Litwy. Szczegóły, najbardziej elementarne, są całkowicie pominięte. Stanowi to jaskrawą różnicę w stosunku do komentarzy „L'Humanite” dotyczących militarnych akcji amerykańskich, gdzie przerażać nas będą chociażby drastyczne zdjęcia trupów. Tymczasem w interesującym przypadku brakuje tak częstych gdzie indziej pacyfistycznych haseł, oskarżeń o imperializm itp. Ton wypowiedzi jest suchy i rzeczowy.

Trzeba również podkreślić ogólną wymowę artykułu. Sugeruje ją już sam tytuł: *Litwa: droga ku negocjacji?*<sup>49</sup>. Traktuje on o kompromisie między rządem Litwy a armią radziecką, w którym chodzi o to, „aby żołnierze nie interweniowali w nocy z niedzieli na poniedziałek, jeśli manifestanci opuszczą plac naprzeciwko Parlamentu”<sup>50</sup>. Tym samym zamiast relacji zwalk prowadzonych przez ostatnie trzy dni dostajemy wyważony opis negocjacji, świadczących o dobrej woli obu stron. Nie ma czemu się dziwić — w końcu ZSRR to antyteza USA. Mimochodem jednak tekst zdradza, że „manifestanci” protestują przeciwko armii sowieckiej, a nie własnemu rządowi.

W tym samym numerze Serge Leyrac streszcza jeszcze wypowiedź Georges'a Marchais, lidera Komunistycznej Partii Francji, *a propos* inwazji. Miał on powiedzieć: „nie prowadzimy po-

<sup>43</sup> „Contre le renforcement de la presence militaire”, „les autorites lettones”, S. Leyrac, *Emportee par la hausse*, „L'Humanite”, 10 I 1991 r.

<sup>44</sup> „Avait decide un train d'augmentations des prix provoquant un grand mecontentement”, ibidem.

<sup>45</sup> „Crise gouvernementale luthuanienne”, ibidem.

<sup>46</sup> „Arretez ęa!”, „L'Humanite”, 15 I 1991 r.

<sup>47</sup> „L'intervention de troupes sovietiques en Lithuanie, dont le premier bilan s'eleve a 14 morts et environ 150 blesses, a provoque (...) un tolle de protestations dans de nombreuses capitales”, *Lituanie: vers des negociations?*, „L'Humanite”, 14 I 1991 r. Gazeta tym razem podaje rzeczywiste dane i liczby.

<sup>48</sup> „Mesures”, S. Leyrac, *Questions autour d'un drame*, „L'Humanite”, 15 I 1991 r.

<sup>49</sup> *Lituanie: vers des negociations?*, „L'Humanite”, 14 I 1991 r.

<sup>50</sup> „Pour que les soldats s'engagent a ne pas intervenir dans la nuit de dimanche a lundi a Vilnius si les manifestants evacuent la place devant le Parlement”, ibidem.

lityki selektywnej. Wszędzie jesteśmy przeciwko użyciu siły w celu rozwiązania zaistniałych problemów politycznych. (...) Jest to dla nas postawa pryncypialna<sup>51</sup>. Jednakże przywódca nie chce, przeciwnie niż w przypadku działań amerykańskich, potępić zajścia. Nawołuje do „dyskusji”, „debaty”, którą „należy spokojnie przeprowadzić”<sup>52</sup>. To zadziwiająca wręcz tolerancja jak na polityka kreującego się na nieprzejednanego wroga wojny.

Pomimo, że dwukrotnie trafiają się w tekście określenia wyraźnie potępiające rajd sowiecki — „okropne sceny” oraz „szybki i dramatyczny przebieg wypadków”<sup>53</sup> — to jednak relacja jest bardzo wyważona, sucha, podczas gdy w przypadku wojny w Zatoce Perskiej retoryka sięgnęłaby zenitu. Po prostu przedstawia się fakty, w dodatku selektywnie wybrane: „Komitet Ocalenia Narodowego”, przyjazny Moskwie, deklaruje przejęcie władzy. Landsbergis ogłasza utworzenie rządu na wygnaniu<sup>54</sup>. Nic o walkach, nic o ofiarach, nic o manifestacjach.

„L'Humanite” zamieszcza niemalże pełny tekst deklaracji KPZR w sprawie agresji, zrzucającej całą winę za wydarzenia na Landsbergisa i lokalne władze radzieckie. Brakuje jakiegokolwiek komentarza, co może sugerować, przy nieobecności analogicznej deklaracji np. obalonego rządu litewskiego, że dziennik przyjmuje wyjaśnienia centrali bez zastrzeżeń i bierze jej stronę.

Taką interpretację uprawdopodobnia jeszcze artykuł Serge'a Leyraca, w którym pisze, znowu wyzbywszy się komentarzy, że „ministrowie spraw wewnętrznych oraz obrony odpowiedzialnością za użycie siły obarczyli siły nacjonalistyczne”, czyli samych Litwinów (sic!)<sup>55</sup>. Przy okazji popiera się Gorbaczowa, który, zaznaczymy, kilka miesięcy wcześniej otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla. Tłumaczenia prezydenta bierze się jako prawdziwy opis sytuacji: „Gorbaczow ogłasza, że dowiedział się o okropnych wypadkach z nocy dopiero w niedzielę rano”<sup>56</sup>. Jak przystało na noblistę, „prezydent Michaił Gorbaczow życzy sobie pokojowych rozwiązań w państwach bałtyckich”<sup>57</sup>. Przy okazji mówi się, że nadal dzierży on „centralną władzę”<sup>58</sup>.

Zadziwiające jest to, jak różnie, nawet w jednym i tym samym numerze, dziennikarze „L'Humanite” potrafili opisywać krwawe starcia w Iraku i Wilnie. Spadek czytelników dziennika i popularności PCF w latach 90. pokazał, że niezrozumiałe okazało się to również dla komunistycznego elektoratu.

### Jelcyn prezydentem Rosyjskiej Federacyjnej SRR (12 VI 1991 r.)

Sprzeciwowi wobec likwidacji radzieckiego imperium w naturalny sposób towarzyszy sprzeciw wobec stopniowego kształtowania się nowego państwa — „kapitalistycznej” Rosji. W ten sposób „sowietofilizm” w ciągu 1991 r. płynnie przeistacza się w „rusosceptycyzm” (uży-

<sup>51</sup> „Nous n'avons pas de politique selective. Nous sommes partout contre l'emploi de la force pour resoudre les problemes politiques qui sont poses (...). C'est pour nous une position de principe”, S. Leyrac, *Jours sanglantes a Vilnius*, „L'Humanite”, 14 I 1991 r.

<sup>52</sup> „Une discussion”, „un debat”, „il faut conduire tranquillement”, ibidem.

<sup>53</sup> „Scenes d'horreur”, „succesion rapide et dramatique des evenements”, ibidem.

<sup>54</sup> „Un 'Comite de salut national', favorable a Moscou, declare avoir pris le pouvoir. Landsbergis annonce la formation d'un gouvernement en exil”, ibidem.

<sup>55</sup> „Les ministres de l'Interieur et de la Defense ont impute la responsabilite des violences aux forces nationalistes”, S. Leyrac, *Questions autour d'un drame*, „L'Humanite”, 14 I 1991 r.

<sup>56</sup> „Gorbatchev declare n'avoir ete mis au courant que dimanche matin des terribles evenements de la nuit”, ibidem.

<sup>57</sup> „Le president Mikhail Gorbatchev souhaitait un solution pacifique dans les pays Baltes”, *Lituanie: vers des negotiations?*, „L'Humanite”, 14 I 1991 r.

<sup>58</sup> „Pouvoir central”, S. Leyrac, *Questions autour d'un drame*, „L'Humanite”, 14 I 1991 r.

wam słowa „-sceptycyzm”, a nie „-fobia”, gdyż antyrosyjskie komentarze pozostają jednak daleko w tyle za antyamerykańskimi). Ideolodzy Francuskiej Partii Komunistycznej postanawiają kontynuować swą drogę, idącą pod prąd historii.

Wybór 12 VI 1991 r. „prozachodniego”, zdaniem PCF, Jelcyna na prezydenta Rosyjskiej SSR spotyka się ze zdecydowanie negatywnym przyjęciem dziennikarzy „L'Humanite”. Zaczynają oni w końcu dostrzegać, obserwując poczynania nowego prezydenta, możliwość i bliskość destrukcji ZSRR.

Przed ogłoszeniem wyników dominuje atmosfera wyczekiwania. Artykuł Serge'a Leyraca ilustruje fotografia urny wyborczej ustawionego obok popiersia Lenina. W komentarzu pada pytanie: „popiersie Lenina jest jak zawsze na miejscu, ale jaka Rosja opuści wyborcze urny?”<sup>59</sup>. Czy taka, która będzie strzegła ideałów rewolucji? — pyta w domyśle autor i nie może jeszcze udzielić odpowiedzi. Przedstawia za to kandydatów (bez komentarzy), tudzież podaje prognozy („Jelcyn, uważany za faworyta”<sup>60</sup>).

Dwa dni później Leyrac, znając już wyniki, nie ma oporów przed zdecydowaną krytyką kampanii wyborczej, której opis przypomina komentarze do wyborów amerykańskich. Otóż „w wyniku demagogicznej kampanii, upływającej pod znakiem zaplanowanej nieobecności KPZR i nieśmiałości komunistów, ludność przede wszystkim wyraziła swe rozgoryczenie, protest i swą nadzieję pokładaną wzbawicielu”<sup>61</sup>. Pojawiają się tu dwa „amerykańskie” wątki: niski poziom i „niedemokratyczność” kampanii, oraz decyzja wyborców, wynikająca z kryzysu i chęci zmiany.

Tak oto „filosowietyzm” przechodzi w „rusosceptycyzm”. Zaznaczmy na marginesie, że to pierwsze takie oskarżenie pod adresem wyborów w ZSRR. Może dlatego, że są to zarazem pierwsze wolne wybory...

Gruntownie krytyce poddany zostaje ich zwycięzca, Borys Jelcyn. Głównym zarzutem kierowanym pod jego adresem jest chęć przeszczepienia na grunt rosyjski kapitalizmu i „ultraliberalnego rynku”<sup>62</sup>. Prezydent chce wprowadzić „Związek Radziecki” — który istnieć będzie jeszcze tylko pół roku — „w nowy etap”<sup>63</sup>. Etap ten ma oznaczać odejście od pierestrojki, która, „pomyślana w 1985 jako środek do odnowienia socjalizmu (...) obrała jednak radykalnie inną drogę”<sup>64</sup>. Jelcyn nie dąży do naprawy socjalizmu, lecz do jego zniszczenia „i zastąpienia go społeczeństwem o zachodnich aspiracjach. Wygrywając kryzys i nieznaną rzeczywistość modelu kapitalistycznego, «demokracji» i inni «lewicowi reformatorzy» zdołali przekonać opinię publiczną do swych koncepcji gospodarczych”<sup>65</sup>.

Z tych słów wynika, że Jelcyn i jego frakcja cynicznie wykorzystali nadzieje zmęczonych kryzysem ludzi, by, w imię swoich interesów, zlikwidować „socjalizm”. Nowemu prezydentowi

<sup>59</sup> „La statue de Lenine est toujours en place, mais quelle Russie sortira des urnes?”, S. Leyrac, *La Russie a vote*, „L'Humanite”, 13 VI 1991 r.

<sup>60</sup> „Eltsine, donne favori”, ibidem.

<sup>61</sup> „A l'issue d'une campagne demagogique marquee par l'absence deliberee du PCUS et la timidite des communistes la majorite de la population a exprime tout a la fois son desespoir, sa protestation et son esperance mise dans un saveur”, S. Leyrac, *Vote a droite en Russie*, „L'Humanite”, 15 VI 1991 r.

<sup>62</sup> „Marche ultra-liberal”, ibidem.

<sup>63</sup> „Dans une nouvelle etape”, ibidem.

<sup>64</sup> „Conçu en 1985 comme un renouveau du socialisme (...), apparait désormais engagee dans une voie radicalement autre”, ibidem.

<sup>65</sup> „Et lui substituer une societe d'aspiration occidentale. Jouant de la crise et de l'ignorance des realites du modele capitaliste, les «democrats» et autres «reformateurs de gauche» sont parvenus a faire accepter par l'opinion publique leurs conceptions economiques”, ibidem.

zarzuca się też autorytaryzm, który w oczach francuskich komunistów tworzy nierozłączną parę z kapitalizmem. Jelcyn to „demagog zdolny do każdego zwrotu. W momencie, gdy da się ponieść swojemu temperamentowi, a co, ku przerażeniu jego otoczenia, przychodzi mu łatwo, wybucha swoim autorytaryzmem”<sup>66</sup>. Charakterystyka ta utrzymana jest w tendencji „carskiej” — prezydent to niemal despotyczny władca, który, będąc w gniewie, wywołuje postrach wśród dworzan.

Biorąc to wszystko pod uwagę, dziennikarze „L'Humanite” z pesymizmem patrzą na przyszłość państwa, które odrzuciło komunizm. Leyrac, komentując zdjęcie przedstawiające wiwatujący tłum, prorokuje: „wyborcy Jelcyna są dzisiajszczęśliwi. W przyszłości nie będzie już im tak do śmiechu”<sup>67</sup>. Czy nie widać tutaj jakiegoś śladu rewanżyzmu i krytyki prodemokratycznego elektoratu? W innym miejscu autor dodaje, że „przyszłość pokaże, co czeka ludność w konfrontacji z rzeczywistością «terapii szokowej» (...). Dla narodów Rosji i całego Związku Radzieckiego, dzień jutrzejszy zapowiada się ciężki”<sup>68</sup>. Kapitalizm nie może po prostu przynieść niczego dobrego, zatem „w stanie zamieszania, w jakim znajduje się kraj, nic nie wydaje się już bardziej nieprawdopodobne”<sup>69</sup>.

Jednocześnie przez tę krytykę zabójczego dla Rosjan liberalizmu przebija się nieokreślona tęsknota za przeszłością, za „starymi, dobrymi czasami”, kiedy doktryna przystawała rzekomo lepiej do rzeczywistości. Z okazji przemianowania Leningradu na St. Petersburg gazeta wspomina, krytykując decyzję władz: „Leningrad przemianowany na Sankt-Petersburg. To symbol (...). Leningrad wyrósł na podwójnym symbolu socjalistycznej rewolucji i zwycięsko obronionej ojczyzny. Czy to dziedzictwo aż tak drażni nowe władze, że nie ustają w wysiłkach jego wymazania?”<sup>70</sup>. Tytuł tekstu, *Ukwiecony car*<sup>71</sup>, sugeruje, że Jelcyn pragnie nawiązać do „carskiego ucisku”, rezygnując ze szlachetnych ideałów przeszłości.

### Pucz sierpniowy (19-21 VIII 1991 r.)

Rozpaczliwa niezgoda na likwidację radzieckiego imperium przejawiała się w jeszcze jednej jaskrawej formie — zdumiewającym stosunku „L'Humanite” do puczu gen. Gennadija Janajewa z sierpnia 1991 r. W imię podtrzymania upadłego imperium przy życiu, a także pośrednio w imię walki z kapitalizmem, komuniści byli w stanie poświęcić osobę Gorbaczowa i pierestrojkę, tak jeszcze niedawno chwaloną. Dowodzi to albo tego, że wyrzekli się oni swych poglądów w imię „racji stanu”, albo że ideologia jest i była przez nich traktowana instrumentalnie.

Warto prześledzić dzień po dniu, jak „L'Humanite” ustosunkowała się do puczu, gdyż nie jest to, jak w przypadku np. interwencji w Rydze i Wilnie, stosunek tak łatwy do interpretacji.

<sup>66</sup> „Un demogoge capable de tous les retournements. Des qu'il se laisse emporter par son temperament, et cela lui vient vite, au desespoir de son entourage, son autoritarisme explose”, dając dowód „la faible culture politique de ce pays”, ibidem.

<sup>67</sup> „Les electeurs d'Elsine sont aujourd'hui heureux. La suite ne sera pas aussi souriante”, ibidem.

<sup>68</sup> „L'avenir montrera ce qu'il adviendra lorsque la population sera confrontee aux realites de leur «therapie de choc» (...). Pour le peuples de Russie et de toute l'Union sovietique, les lendemains risquent d'etre severes”, ibidem.

<sup>69</sup> „Dans l'etat de confusion ou se trouve ce pays, rien ne parait plus a tout impossible”, S. Leyrac, *Elsine ne perd pas de temps*, „L'Humanite”, 17 VI 1991 r.

<sup>70</sup> „Leningrad redevenant Saint-Petersburg. C'est un symbole [...]. Leningrad a grandi sous le double signe de la revolution socialiste et de la patrie defendue victorieusement. Cet heritage derange-t-il a ce point les nouveaux dirigeants qu'ils n'ont de cesse de le brader?”, S. Leyrac, *Letsarfleuri*, „L'Humanite”, 15 VI 1991.

<sup>71</sup> *Le tsar fleuri*.

Na pierwszy rzut oka sprawa jest jasna: PCF nie popiera spisku generałów, choć też wyraźnie go nie potępia. 20 sierpnia na pierwszej stronie możemy przeczytać nagłówek *ZSRR: niepokój*<sup>72</sup>, zaś zamieszczony poniżej tekst głosi: „Biuro Polityczne PCF «podziela niepokój», jaki prowokują wydarzenia w ZSRR. Ocenia, że «warunki odsunięcia» prezydenta radzieckiego są «niedopuszczalne». (...) Nic nie może (...) zagrażać pokojowi i bezpieczeństwu»<sup>73</sup>.

Obawy te podziela sekretarz generalny partii, Georges Marchais, dla którego zamach stanu budzi „niepokóji obawę”<sup>74</sup>, a także dziennikarz Jacques Coubard, w słowach: „niepokojące wypadki, do jakich doszło w Moskwie, nie pojawiły się, niestety, na bezchmurnym niebie. Jest oczywiste, że nastroje społeczne znacznie się ostatnio pogorszyły (...). W związku z tym, użycie czołgów, cenzura, zakaz działalności partii politycznych, nie mogą odpowiedzieć na zaistniałe problemy”<sup>75</sup>. Biuro Polityczne PCF podsumowuje: „niepokój jest głęboki”<sup>76</sup>.

Źródła kryzysu szuka się w systemie ekonomicznym i gospodarczym kraju, który jest pozostałością stalinizmu: to „system stalinowski” jest powodem puczu, twierdzi kierownictwo partii<sup>77</sup>. Dokładniej opisuje to Coubard: „źródła kryzysu leżą głęboko w tej ziemi, dewastowanej zbyt długo przez biurokrację, autorytaryzm, wynaturzenie socjalizmu”<sup>78</sup>.

Wyjściem z impasu jest droga reform. Georges Marchais dodaje, że „chęć, aby społeczeństwo radzieckie wydobyło się z trudnej sytuacji, to chęć, aby głębokie reformy demokratyczne w zakresie polityki, gospodarki i sfery społecznej były kontynuowane i przyspieszone”<sup>79</sup>. Jednakże nie promuje się tutaj drogi prowadzącej do wolnego rynku czy transformacji ustrojowej. Wręcz przeciwnie: Biuro Polityczne partii mówi krótko — pomysłem na odnowę jest pierestrojka. Jednocześnie zastrzega, że „trudne chwile, jakie przechodzi Związek Radziecki, nie mogą odwrócić nas od naszego celu: walki o socjalistyczne przeobrażenie Francji”<sup>80</sup>, które będzie się cechowało „wytworzeniem zupełnie nowego socjalizmu, demokratycznego, samorządowego, pluralistycznego”<sup>81</sup>. To wyraźna próba zdystansowania się od modelu radzieckiego i aktualnych wydarzeń.

Tak więc wydaje się, że partia nas nie zaskakuje i reaguje tak, jak można by się tego spodziewać. Ale spróbujmy wyjaśnić parę spraw. Język, w jakim opisuje się pucz, jest zaskakująco ła-

<sup>72</sup> URSS: *l'inquietude*.

<sup>73</sup> „Le Bureau politique du PCF «partage l'inquietude» que provoquent les evenements en URSS. Il estime que «les conditions d'eviction» du president sovietique sont «inacceptables» (...) Rien ne doit (...) menacer la paix et la securite”, URSS: *l'inquietude*, „L'Humanite”, 20 VIII 1991 r.

<sup>74</sup> G. Marchais, *Regret et inquietude*, „L'Humanite”, 20 VIII 1991 r.

<sup>75</sup> „Les inquietant bouleversements survenus a Moscou n'ont pas surgi, helas, dans un ciel sans avages. A l'evidence, le climat social s'etait singulierment deteiorie au fil du temps (...). En effet, le deploiement des chars, la censure, l'interdiction des activites des partis politiques ne sauraient repondre a des problemes”, J. Coubard, *Crise*, „L'Humanite”, 20 VIII 1991 r.

<sup>76</sup> „L'inquietude est profonde”, *Une declaration du Bureau politique*, „L'Humanite”, 20 VIII 1991 r.

<sup>77</sup> Ibidem.

<sup>78</sup> „Les racines de la crise plongent profondement dans une terre devastee trop longtemps pour la bureaucratie, l'autoritarisme, la perversion du socialisme”, J. Coubard, *Crise*, „L'Humanite”, 20 VIII 1991 r.

<sup>79</sup> „Vouloir que la societe sovietique sorte enfin de l'Orniere, c'est vouloir que soient poursuivies et accelerees des reformes democratiques profondes aux plans politique, economique et social”, G. Marchais, *Regret et inquietude*, „L'Humanite”, 20 VIII 1991 r.

<sup>80</sup> „Les heures difficiles que connaissent l'Union sovietique et ses peuples ne sauraient nous detourner de notre but: la lutte pour la trasformation socialiste de la France”, *Une declaration du Bureau politique*, „L'Humanite” 20 VIII 1991 r.

<sup>81</sup> „La construction d'un socialisme inedit, democratique, autogestionnaire, pluraliste”, URSS: *l'inquietude*, „L'Humanite”, 20 VIII 1991 r.

godny. Ani razu nie pada słowo „zamach stanu”, mówi się tylko o „niepokojach”. Brakuje wyraźnego potępienia rajdu generałów, relacji z wydarzeń. Właściwie nie wiadomo, co się stało w Moskwie: padają określenia „wypadki”, „wydarzenia” (bardzo łagodne), ale brakuje ich opisu! Nie znamy nazwisk puczystów, w ogóle nie wiemy, że jest pucz! PCF opanowała nagła amnezja, na co zwróciły uwagę inne dzienniki francuskie, a także francuski badacz Yves Santamaria<sup>82</sup>. W deklaracji Biura Politycznego zupełnie nie występuje postać Michaiła Gorbaczowa; jego nazwisko nie pojawia się w ogóle, raz tylko użyto określenia „radziecki prezydent”<sup>83</sup>!

Ponadto gazeta wykazuje rażącą niekonsekwencję: podczas gdy BP czy Marchais popierają pierestrojkę, Jacques Coubarde w swym *editorialu*<sup>84</sup> głosi przeciw niej ostrą filipikę. Oto reforma państwa „uderzyła w stare struktury, dawne praktyki, błędy w dziedzinie gospodarki (...); w obojętność, inercję, korupcję. Jednak zamiast zniknąć, zacofanie się powiększyło, otwierając drogę politycznym, demagogicznym orientacjom, pragnącym pchnąć ZSRR na skrajdestabilizacji”<sup>85</sup>. To pierestrojka odpowiedzialna jest za narastający chaos. Dokładnie to samo twierdzili puczyści.

„Niezdecydowanie” i „niekonsekwencja” — te słowa dobrze charakteryzują stosunek gazety i partii do wydarzeń moskiewskich pierwszego dnia omawiania konfliktu. Z kolei 21 sierpnia poparcie dla zamachu stanu zdaje się przeważać w tonie opublikowanych artykułów, pisanych oczywiście pod dyktando grupy przywódczej PCF. Poparcie to udzielane jest jednak pośrednio. Równocześnie wciąż nie pada określenie „pucz”, nie nazywa się jego sprawców i nie opisuje wydarzeń.

Arnaud Spire w swym *editorialu* kontynuuje wątek Jacques'a Coubarde z poprzedniego dnia, krytykując pierestrojkę: „czy ludy ZSRR, które tyle już wycierpiały, będą poddane nowym próbom? Zwiększające się biedzie, podtrzymywaniu iluzji dotyczących zachodniego modelu, niepewności przyszłości, ostrym presjom, całkowitym odrzuceniem ideału [stalinowskiego?! — P. P.]”<sup>86</sup>. Okazuje się więc, że pierestrojka nie jest już odnową socjalizmu, lecz „prokapitalistycznymi” reformami.

Autor w negatywnym świetle przedstawia Borysa Jelcyna, głównego oponenta puczystów. Przede wszystkim stara się umniejszyć jego rolę: „jeśli chodzi o poparcie wyrażone Borysowi Jelcynowi (...), to wydaje się, iż jest to marna polityczna kalkulacja”<sup>87</sup>. Reporter Myriam Barbera dodaje, że Jelcyn stał się ulubieńcem Busha, widzącego w Rosjaninie pomocnika w realizacji swej polityki, mającej na celu „wzmocnienie roli światowego lidera”<sup>88</sup>.

I właśnie antyamerykanizm i antyimperializm zajmują naczelne miejsce w artykułach z 21 sierpnia. Spire zdecydowanie przeczy rewendykowanemu rzekomo przez USA prawu ingerencji w „wewnętrzne sprawy ZSRR”. Polityka Ameryki to „superimperializm” (!), służący

<sup>82</sup> Yves Santamaria, *Histoire du Parti communiste français*, La Decouverte 1999, s. 112.

<sup>83</sup> „President sovietique”, *Une declaration du Bureau politique*, „L'Humanite”, 20 VIII 1991 r.

<sup>84</sup> Odpowiednik polskiego felietonu, w: „L'Humanite” zawsze o silnym nacechowaniu ideologicznym i politycznym.

<sup>85</sup> „S'est heurtee aux vieilles structures, aux anciennes pratiques, aux erreurs dans le domaine economique (...), le decouragement, l'inertie, la corruption. Au lieu de se combler, le retard s'est accentue, ouvrant les champs aux operations politiciennes, demagogiques, pour tenter de pousser l'URSS sur la pente de la destibilisation”, J. Coubarde, *Crise*, „L'Humanite”, 20 VIII 1991 r.

<sup>86</sup> „De nouvelles epreuves vont-elles etre imposees aux peuples d'URSS, qui en ont deja tant endure? Penurie aggravee et maintien des illusions sur le modele occidental, incertitude sur l'avenir, tensions fraticides, et renouciation a tout ideal, A. Spire, *De quel droit?*, „L'Humanite”, 21 VIII 1991 r.

<sup>87</sup> „(...) quant au soutien manifeste a Boris Eltsine (...), il releve d'un pauvre calcul politicien”, *ibidem*.

<sup>88</sup> „Enforcer le role de leader mondial”, M. Barbera, *Bush choisit Eltsine*, „L'Humanite”, 21 VIII 1991 r.

kapitalistycznym interesom „banków i holdingów finansowych”<sup>89</sup>. Dziennikarz broni prawa narodów do samostanowienia: „w przeddzień roku 2000, wszystkie ludy mają prawo żyć w państwie prawa”<sup>90</sup>. Tym samym puczyści urastają do miana budowniczych takiego właśnie państwa prawa, co zresztą sami głosili.

Autor kontynuuje: „George Bush, rzecznik państwa aspirującego do statusu jedyne go supermocarstwa, rzucił się do ingerowania w wewnętrzne sprawy republik związkowych. Oczywiście, sposób, w jaki odsunięto radzieckiego człowieka nr 1 (znów nie mówi się po prostu „Michaił Gorbaczow”! — P. P.] jest niedopuszczalny. Jednakże nie usprawiedliwia to wykluczenia poza cywilizację narodu, który ma głęboką potrzebę kontynuowania powziętej ewolucji”<sup>91</sup>. Tekst jest bardzo niejasny, oprócz antyamerykanizmu można się w nim dopatrzyć uznania puczystów jako obrońców Rosjan przed „wykluczeniem poza cywilizację”.

„Kapitałiści” „popychają” ZSRR „w stronę chaosu” poprzez wprowadzenie sankcji ekonomicznych<sup>92</sup>. Dlatego komuniści francuscy gwałtownie się im sprzeciwiają, pośrednio popierając tym samym spisek generałów. „To społeczeństwa najboleśniej odczują zaciskanie pasa” — przekonuje Spire<sup>93</sup>. Represje to wynik „imperialnej” polityki USA, dlatego też „należy żałować, że Komisja Europejska przyjęła wczoraj stanowisko podobne do stanowiska prezydenta Busha”<sup>94</sup>.

Antyeuropeizm i antyamerykanizm stają się ucieczką przed jasnym sprecyzowaniem stanowiska PCF, ale jednocześnie dogodnym narzędziem do pośredniego poparcia Janajewa.

22 sierpnia, kiedy okazało się, że zamach stanu zakończył się totalnym fiaskiem, „L'Humanite” całkowicie zmienia front. Nagle pojawiają się wyrazy zdecydowanego potępienia puczu. Na pierwszej stronie dziennika nagłówek: *Porażka zamachu stanu*<sup>95</sup>, a pod spodem cytuje się słowa Georges'a Marchais, że „uniknięto najgorszego”<sup>96</sup>. Po raz pierwszy określa się mgliste „wydarzenia” jako „zamach stanu”! Jacques Coubard dowodzi: „to porażka awanturników, powrotu do arbitralności i kłamstwa”<sup>97</sup>. Puczyści stają się nagle kóntrewolucjonistami. Czy stało się to jasne dopiero po upadku zamachu? I skąd ta nagła metamorfoza dziennikarza, który jeszcze przed dwoma dniami atakował pierestrojkę?

W każdym razie Marchais nie ukrywa swej „satisfakcji” z powodu przegranej generałów. Twierdzi teraz o zamachu: „potępiłiśmy go”<sup>98</sup>. Obok tekstu umieszczono zdjęcie wiwatujących Rosjan i popis: „radość w Moskwie po niepowodzeniu zamachu stanu”<sup>99</sup>. Do tego określenia ideolog PCF, Roland Leroy, po trzech dniach, dodaje nowe, radykalniejsze, mówiąc o „fiasku

<sup>89</sup> „des banques et des holdings financiers”, A. Spire, *De quel droit?*, „L'Humanite”, 21 VIII 1991 r.

<sup>90</sup> „a la veille de l'an 2000, tous les peuples ont droit a disposer d'un Etat de droit”, ibidem.

<sup>91</sup> Ibidem.

<sup>92</sup> Ibidem.

<sup>93</sup> „Ce sont les populations dont les privations vont etre accrues”, ibidem.

<sup>94</sup> „Il est regretable que la Communauté européenne ait adopté hier une position similaire a celle du president Bush”, ibidem.

<sup>95</sup> *Echec du coup de force*, „L'Humanite”, 22 VIII 1991 r.

<sup>96</sup> „Le pire ait ete evite”, ibidem.

<sup>97</sup> „C'est un echec des partisans de l'aventure, du recours a l'arbitraire et au mensonge”, J. Coubard, *Plus que jamais*, „L'Humanite”, 22 VIII 1991 r.

<sup>98</sup> „Nous l'avons condamné”, G. Marchais, *Soutien a perestrojka*, „L'Humanite”, 23 VIII 1991 r.

<sup>99</sup> „La joie, a Moscou, apres l'echec du coup de force”, ibidem.

kryminalnego i żalosego przedsięwzięcia” oraz o „pewnych reminiscencjach stalinizmu”, obecnych w zamachu<sup>100</sup>.

W krytyce puczu porusza się zapomniane parę dni wcześniej wątki pacyfistyczne. Coubard cieszy się, że dzięki usunięciu spiskowców uniknięto sprowokowania „spirali okrucieństwa” i ofiar ludzkich — „użycie czołgów groziło natychmiastowym wciągnięciem kraju w tragiczną spiralę przemocy”<sup>101</sup>; na szczęście zażegnano „widmo morza krwi”<sup>102</sup>. Ale przecież czołgów użyto już 19 sierpnia!

Przewodniczący PCF przekonuje, że tylko „pokojowe i konstytucyjne rozwiązanie może przezwyciężyć kryzys, jaki przeżywa państwo i naród”<sup>103</sup>, zaś „zaistniałe problemy nie mogą być zwalczone przez użycie siły lub ograniczenia swobód; środki te mogą tylko zaostrzyć problemy”<sup>104</sup>. Dowodzenie wyższości rozwiązania pokojowego i twierdzenie, że użycie siły zwiększa tylko chaos, jest bardzo podobne do retoryki stosowanej przy krytyce amerykańskich interwencji zbrojnych.

Po 21 sierpnia przypominano sobie o istnieniu Gorbaczowa. Marchais z niebывałym wręcz politycznym tupetem wysłał osobistą wiadomość do radzieckiego prezydenta, w której zwraca się do niego per „Drogi Towarzyszu” i pisze: „chciałbym podzielić się z Tobą satysfakcją i ulgą, jaką odczuwają dzisiaj komuniści”<sup>105</sup>. W innym artykule dodaje: „jest koniecznością chwili, aby Michaiłowi Gorbaczowowi zwrócono wszystkie prawa i obowiązki oraz aby zostały przywrócone wszelkie swobody demokratyczne (...). Nie wolno obalić Michaiła Gorbaczowa. Należy mu zapewnić pełną swobodę działania i wypowiedzi”<sup>106</sup>. Tak radykalna zmiana poglądów możliwa jest tylko w polityce.

Sekretarzowi generalnemu Komunistycznej Partii Francji wtórują jego dziennikarze. Jose Fort deklaruje: „w tych dramatycznych godzinach jesteśmy solidarni z prezydentem Gorbaczowem”<sup>107</sup>, a Roland Leroy podkreśla, że w Moskwie „liczni komuniści poparli Gorbaczowa od samego początku”<sup>108</sup>; KPZR „odegrała znaczącą rolę” w pokonaniu spiskowców<sup>109</sup>. Ciekawe, że w artykułach publikowanych od 22 sierpnia co chwila pojawia się postać prezydenta ZSRR, jego imię i nazwisko są nieustannie widoczne. Dziennik wyraźnie próbuje zamazać wrażenie jego nieistnienia, powstałe po lekturze pierwszych komentarzy dotyczących zamachu.

<sup>100</sup> „Le fiasco de l'entreprise criminelle et lamentable”, „quelques attardés du stalinisme”, R. Leroy, *Raisons supplémentaires*, „L'Humanite”, 26 VIII 1991 r.

<sup>101</sup> „Le déploiement des chars risquait d'entraîner rapidement le pays dans la spirale tragique de la violence”, J. Coubard, *Plus que jamais*, „L'Humanite”, 22 VIII 1991 r.

<sup>102</sup> „Le spectre d'un bain de sang”, *ibidem*.

<sup>103</sup> „Une solution pacifique et constitutionnelle puisse être trouvée à la crise qu'affrontent le pays et le peuple”, G. Marchais, *Echec du coup de force*, „L'Humanite”, 23 VIII 1991 r.

<sup>104</sup> „Problèmes posés ne sauraient pas être obtenus par des mesures de force ou de restriction des libertés qui portent en elles le risque d'aggravation de ces problèmes”, *ibidem*.

<sup>105</sup> „Je tiens à vous faire part de la satisfaction et du soulagement qu'éprouvent aujourd'hui les communistes”, G. Marchais, *La satisfaction du PCF*, „L'Humanite”, 23 VIII 1991 r.

<sup>106</sup> „C'est la nécessité de l'heure que Mikhaïl Gorbatchev soit rétabli dans ses droits et ses responsabilités et que toutes libertés démocratiques soient restaurées et garanties (...). Il ne faut pas destituer Mikhaïl Gorbatchev. Il faut lui assurer sa pleine liberté d'action et d'expression”, G. Marchais, *Echec du coup de force*, „L'Humanite”, 23 VIII 1991 r.

<sup>107</sup> „En ces heures dramatiques, nous sommes solidaires du président Gorbatchev”, J. Fort, *Le mot cle: liberté*, „L'Humanite”, 24 VIII 1991 r.

<sup>108</sup> „Beaucoup de communistes ont soutenu Gorbatchev depuis le début”, R. Leroy, *Raisons supplémentaires*, „L'Humanite”, 26 VIII 1991 r.

<sup>109</sup> „Ajoute un rôle non négligeable”, G. Marchais, *Echec du coup de force*, „L'Humanite”, 23 VIII 1991 r.



Do łask powraca także pierestrojka, choć traktuje się ją już jako przeszłość; jako pomysł, który wraz z puczem przejdzie do historii. Zdaniem Marchais, rajd generałów i kryzys w państwie „nie przekreśla, w naszych oczach, ambicji, którą miała pierestrojka”<sup>110</sup>. Coubard dodaje, iż „bardziej niż kiedykolwiek to wolność, a więc prawdziwy socjalizm czyniony przez narody sowieckie dla nich samych, jest ich największą potrzebą”<sup>111</sup>. Ten prawdziwy socjalizm to „socjalizm po francusku”<sup>112</sup>.

Jedynymi elementami łączącymi komentarze sprzed, jak i po zamachu są antyamerykanizm, antyeuropeizm i krytyka Jelcyna. USA i Wspólnota mają na celu zniszczenie radzieckiego socjalizmu. Prowadzi to do niebezpiecznego zjawiska: „na naszych oczach dochodzi do eskalacji konfliktów. Z jednej strony wycofują się ci, którzy wybrali użycie siły i ustanowili stan wyjątkowy. Z drugiej (są) ci, którzy węższą w konflikcie swój interes, którzy w zaistniałej sytuacji widzą szansę definitywnego wykorzenienia socjalizmu (w domyśle Jelcyn i jego zwolennicy — P. P.) i którzy odąd mają całkowite poparcie Stanów Zjednoczonych i Wspólnoty Europejskiej. Ta eskalacja (jest) niebezpieczna dla narodów sowieckich, niepokojąca dla Europy i świata”<sup>113</sup>.

Głównym niszczycielem komunizmu jest dla PCF Jelcyn. Znika przychylny ton, w jakim wypowiedziano się o nim jeszcze rok wcześniej. Teraz polityk „skasował czerwoną flagę robotników, wydaje dekret za dekretem, zawieszając komunistyczne gazety i działalność KPZR, prowadzi nowe polowanie na czarownice, decyduje o nominacjach na odpowiedzialne stanowiska”<sup>114</sup>. Jose Fort sugeruje możliwość antykomunistycznych „pogromów w kraju bez demokratycznej tradycji”<sup>115</sup>. Działalność Jelcyna jest zatem „autorytarna”, „barbarzyńska”. Nie może być zresztą inna, skoro niszczy komunizm — chce dopowiedzieć dziennikarz.

#### **Powstanie Wspólnoty Niepodległych Państw (21 XII 1991 r.) i dymisja Gorbaczowa (31 XII 1991 r.)**

Nie mogąc porozumieć się z Gorbaczowem, przywódcy Rosji (Borys Jelcyn), Ukrainy (Leonid Krawczuk) i Białorusi (Stanisław Szuszkiewicz) spotkali się (07-08 XII 1991 r.) niedaleko Brześcia, po białoruskiej stronie Puszczy Białowieskiej, gdzie postanowili powołać nowy twór polityczny — Wspólnotę Niepodległych Państw, ze stolicą w Mińsku. Gorbaczow, widząc w tej inicjatywie chęć ostatecznej likwidacji ZSRR, ostro zaoponował. Mimo to trzy państwa założycielskie ratyfikowały umowę, zaś 13 grudnia swój akces zgłosiły Kazachstan, Kirgizja, Tadżykistan, Turkmenistan i Uzbekistan. 19 grudnia ustalono, że sowiecki arsenał nuklearny znajdzie się pod wspólną kontrolą Rosji, Ukrainy, Białorusi i Kazachstanu, a WNP przejmie na siebie obowiązki rozbrojeniu.

<sup>110</sup> „Ne condamne pas, a nos yeux, l'ambition qu'a eue la perestroika”, ibidem.

<sup>111</sup> „Plus que jamais c'est de liberte, donc de vrai socialisme fait par eux-memes et pour eux-memes dont ont besoin les peuples sovietiques”, J. Coubard, *Plus que jamais*, „L'Humanite”, 22 VIII 1991 r.

<sup>112</sup> „Socialisme a la française”, ibidem.

<sup>113</sup> „Un engrenage se met en place sous nos yeux. D'un côté, ceux qui ont choisi une solution de force et ont decide etat d'urgence, censure, couvre-feu. De l'autre, ceux qui ont tout interet a l'affrontement, qui voient dans cette situation la chance d'enterrer definitivement le socialisme et que ont desormais le soutien total des Etats-Unis et de la Communaute europeenne. Cet engrenage (est) dangereux pour les peuples soivietiques, preoccupant pour l'Europe et le monde”, G. Marchais, *Echec du coup de force*, „L'Humanite”, 23 VIII 1991 r.

<sup>114</sup> „Bannit le drapeau rouge des travailleurs, signe decret sur decret, suspendant les journaux communistes et l'activite du PCUS, prone une nouvelle chasse aux sorcieres, decide des nominations aux postes responsables”, J. Fort, *Le mot cle: liberte*, „L'Humanite”, 24 VIII 1991 r.

<sup>115</sup> „Pogroms dans un pays sans tradition democratique”, ibidem.

Gorbaczow został postawiony przed faktami dokonanymi. 17 grudnia uzgodnił z Jelcynem, że ZSRR zostanie rozwiązany do końca roku. Dwa dni później prezydent Rosji zajmuje Kreml. Oficjalnie WNP powołano do życia na konferencji w Alma Acie 21 grudnia. W Boże Narodzenie rozwiązano ostatecznie ZSRR, a Gorbaczow podał się do dymisji. 31 grudnia imperium sowieckie przestaje istnieć. O północy w miejsce czerwonej flagi radzieckiej na wieży kremłowskiej zawieszono czerwono-niebiesko-białą flagę Rosji.

Francuska Partia Komunistyczna cały ten proces przyjęła z wielkim oporem i wielkim sceptycyzmem. Totalnej krytyce poddano ideę WNP, żałowano odejścia Gorbaczowa, ale i próbowano robić dobrą minę do złej gry.

Zacznijmy od dość kuriozalnego przykładu: dla gazety najważniejszym wydarzeniem związanym z powstaniem WNP jest to, że Borys Jelcyn wcześniej zadzwonił do Busha niż do Gorbaczowa, by przekazać nowinę — „Borys Jelcyn, w imieniu trzech (swoim, Krawczuka i Szuszkiewicza—P. P.) informuje Michaiła Gorbaczowa dopiero po telefonie do George'a Busha”<sup>116</sup>. Ma to dowodzić ścisłego uzależnienia od imperialnego protektora. Na ten sam fakt uwagę zwraca Serge Leyrac, dodając jeszcze dalej idącą interpretację: „ta sytuacja, grożąca wielkimi niebezpieczeństwami, otwiera drogę do rozkładu dzieła Lenina i bolszewików, które stalinizm mocno skompromitował”<sup>117</sup>. Jednym telefonem Jelcyn prześcignie więc całe „panowanie” Stalina. Ten ostatni tylko „skompromitował” leninizm. Ten drugi go „rozłoży”.

Bardziej konkretne oskarżenie pada dalej: powstanie WNP odbyło się wbrew prawu związkowemu: „jeśli chodzi o Moskwę, prezydent radziecki podkreśla, że ten akt nie został przekazany do rozpatrzenia ani parlamentom republik, ani parlamentowi radzieckiemu, ani ludności”<sup>118</sup>. Komuniści francuscy nie chcą albo nie zdają sobie sprawy, że ustawodawstwo radzieckie nic już nie znaczy.

Powstanie WNP odbyło się również, zdaniem PCF, antydemokratycznie, wbrew woli ludu. Upadek imperium to dowód, iż „kolejny raz ludy, trzymane z daleka, nie miały nic do powiedzenia”<sup>119</sup>. W imię interesów swojej grupy, „reformatorzy” poświęcili dobro własnego narodu — sugeruje Claude Cabanes. A jeszcze w 1989 r., dodaje Marchais, „przytłaczająca większość (...) nie mogła się zgodzić na próby restrukturyzacji społeczeństwa na bazie kapitalizmu”<sup>120</sup>.

Twórców WNP potępia się za zniszczenie dzieła pierestrojki<sup>121</sup>, która miała wprowadzić „przejrzystość, demokrację i wolność”<sup>122</sup>. Ustrój Wspólnoty nie tylko nie zrealizuje tych haseł, lecz stanowi ich zaprzeczenie. Nowi władcy Rosji to „nowocześni carowie (!)”, którzy „dają upust swoim nowym apetytom”<sup>123</sup> — nie ma więc co liczyć na „wolność” i „demokrację”. Nie są

<sup>116</sup> „Boris Eltsine, au nom de trois, informe Mikhail Gorbatchev non sans avoir d'abord telephone a George Bush”, URSS: la desagregation?, „L'Humanite”, 10 XII 1991 r.

<sup>117</sup> „Cette situation, lourde de graves dangers, ouvre la voie a la desagregation de l'oeuvre de Lenine et des bolsheviks que le stalinisme avait gravement compromis”, S. Leyrac, *L'imbroglio?*, „L'Humanite”, 10 XII 1991 r.

<sup>118</sup> „Depuis Moscou, le president sovietique souligne que cet acte n'a ete soumis ni a l'approbation des Parlements des republics, ni a celui du Parlement sovietique ni aux populations”, ibidem.

<sup>119</sup> „Une fois de plus les peuples, tenus a l'ecart, n'ont pas en leur mot a dire”, C. Cabanes, *La case depart*, „L'Humanite”, 26 XII 1991 r.

<sup>120</sup> „Une majorite écrasante (...) ne peut pas être d'accord avec les tentatives de restructurer la societe sur une base capitaliste”, *Une lettre de Georges Marchais a Mikhail Gorbatchev*, „L'Humanite”, 26 XII 1991 r.

<sup>121</sup> J.-P. Pierot, *Des peuples soumis a rude epreuve*, „L'Humanite”, 10 XII 1991 r.

<sup>122</sup> „La transparence, la democratie et la liberte”, J. Fort, *Perils a l'Est*, „L'Humanite”, 10 XII 1991 r.

<sup>123</sup> „Les tsars new-look (!)”, „nouveaux appetits ont fait surface”, ibidem.

to ludzie znikąd: nazywa się ich „epigonami starego systemu etatystycznego i totalitarnego”<sup>124</sup>. Są świetnie obeznani „z kulisami władzy i politycznymi grami”, a obecnie „ponownie powrócili na scenę”<sup>125</sup>. To cyniczni aparatczycy, którzy zwietrzyli swą szansę; „dawne komunistyczne osobistości, u których szybkość zmiany ideologicznego przebrania jest wprost proporcjonalna do braku odwagi, jaki wykazywali w czasie rządów Breżniewa”<sup>126</sup>. W oczach PCF nie ma zatem co liczyć na „przejrzystość”.

Okazuje się, że według Jose Forta likwidacji ZSRR dokonują... partyjni konserwatyści, oponenty pierestrojki! Gwałtowność ujawniona przez powyższy cytat świadczy o poczuciu bezsilności, może podświadomej, oraz złości, że rzeczywistość nie układa się pod dyktando wyuczonego schematu myślenia.

Z takimi ludźmi i z takim programem, przyszłość WNP jest bardzo niepokojąca — twierdzi gazeta. Przed Rosją rysuje się czarna perspektywa: „rozwojwypadków w dawnym ZSRR stoi pod znakiem wielu zagrożeń”<sup>127</sup>. Rozpad Związku grozi „nieprzewidywalnymi konsekwencjami dla ludów byłego ZSRR i całego świata. Niebezpieczeństwa są ogromne, ich skutki mogą być niszczycielskie. Dla wszystkich”<sup>128</sup>. A głównie chyba dla komunistów francuskich. Przez słowa ta przebija jakaś rozpacz, zagubienie, niezgoda na rozwójwypadków, cechująca francuskich uczniów Marksa pod koniec 1991 r.

Słuszne obawy wywołuje przyszłość radzieckiego arsenału atomowego. „Kto będzie kontrolował broń nuklearną?”<sup>129</sup> — zastanawia się Leyrac, stwierdzając, że „porozumienie z Brześcia rodzi lawinę zagrożeń i niepewności”<sup>130</sup>. Przyszłość pełna jest „znaków zapytania”<sup>131</sup>.

Niepokoje te uzupełnia tęsknota za dawnym systemem, za postacią Gorbaczowa. Dziennikarze gazety nie mają już złudzeń — ZSRR ulega likwidacji: „Związek Radziecki został uznany martwym w niedzielę w Brześciu”, donosi Leyrac, dając wyraz swemu zdumieniu — „nic nie wskazywało na powstanie dokumentu deklarującego śmierć ZSRR”<sup>132</sup>. Nie do końca jest to prawda; od przynajmniej paru miesięcy światowa opinia publiczna była świadkiem powolnego końca Związku. Komuniści francuscy nie dostrzegali tego albo dostrzec nie chcieli.

W ramach swoistego rewanżu za przegraną dziennik bierze w obronę byłego prezydenta ZSRR i jego politykę: „Michaił Gorbaczow wypowiedział się za utrzymaniem spójności Republiki tworzących Związek Radziecki (...). Potępiając separatyzmy w licznych regionach Europy Wschodniej(...), wyraził swe przekonanie, że lud pozostanie obrońcą Związku” oraz „podkreślił, że jest «niezachwianie» przywiązany do socjalizmu”<sup>133</sup>. To równocześnie wykładnia poglądów PCF.

<sup>124</sup> „Anciens d'un vieux systeme etatique et totalitaire”, ibidem.

<sup>125</sup> „Aux coulisses des pouvoirs et des jeuxpoliticiens”, „sont réapparues sur le devant de la scene”, ibidem.

<sup>126</sup> „Hommes, hier responsables communistes, dont la rapidite a changer de veste est directement proportionnelle au manque de courage qu'ils ont manifeste devant les annees brejneviennes”, ibidem.

<sup>127</sup> „Les developpements de la situation dans l'ex-URSS sont plein de dangers”, ibidem.

<sup>128</sup> „Consequences imprevisibles pour les peuples de l'ex-Union sovietique et ceux du monde entier. Les perils sont enormes, leur prolongements peuvent etre destructeurs. Pour tous”, ibidem.

<sup>129</sup> „Qui contolera l'arme nucleaire?”, S. Leyrac, *L'imbroglia?*, „L'Humanite”, 10 XII 1991 r.

<sup>130</sup> „L'accord de Brest suscite ainsi des interrogations et des inquietudes en cascade”, ibidem.

<sup>131</sup> „Points d'interrogation”, S. Leyrac, *Acte de deces*, „L'Humanite”, 10 XII 1991 r.

<sup>132</sup> „Nul ne s'attendait a un document declarant la mort de l'URSS”, „l'Union sovietique ayant ete decretee morte a Brest dimanche”, S. Leyrac, *L'imbroglia?*, „L'Humanite”, 10 XII 1991 r.

<sup>133</sup> „Mikhail Gorbatchev s'est prononce pour le maintien de la cohesion des Republiques issues de l'Union sovietique (...). Condamnant le separatisme dans plusieurs regions d'Europe de l'Est, (...) il s'est declare

Charakterystyczne, że „L'Humanite” pomija deklaracje założycieli WNP, a przytacza obszernie streszczenie wywodów prezydenta ZSRR. Widać tu niezgodę na rzeczywistość; wydarzenia przedstawione zostają w krzywym zwierciadle: mniej ważne fakty są wyolbrzymiane, istotne — pobieżnie streszczane. PCF trudno pogodzić się z szybkim zawaleniem się układu politycznego, w którym czuła się bezpiecznie i pewnie.

Resentymenty radzieckie są jeszcze lepiej widoczne w komentarzach poświęconych dymisji Gorbaczowa 25 XII 1991 r. Zdaniem Marchais, poszczególne etapy stopniowego rozpadu ZSRR to „bolesne trudności”, „błędy”, które „pozwołyły bojownikom kapitalizmu i likwidacji Związku Radzieckiego zadać decydujące ciosy”<sup>134</sup>. Polityk nie dopuszcza do wiadomości, że radziecki system po prostu zbankrutował ekonomicznie i jedyną drogą uniknięcia całkowitego chaosu były reformy liberalizujące ekonomię.

Mimo to bilans działalności byłego prezydenta ZSRR określany jest jako korzystny: „od Waszyngtonu po Tokyo podkreśla się, że były prezydent ZSRR pozostanie w pamięci dzięki swym «radykałnym» reformom, jakimi cechowały się jego rządy”<sup>135</sup>. Sugeruje się więc, nie bez podstaw, że polityka Gorbaczowa jest chwalona na całym świecie. George Marchais, w swym liście do byłego prezydenta podkreśla — „pozostaję w pełni przekonany, że cele odnowy socjalizmu, określone w 1985 (...) mogły zostać osiągnięte przez narody radzieckie oraz że odpowiadały one interesom ludów”<sup>136</sup>.

Wypowiedź ta to dowód na charakterystyczny sposób myślenia komunistów: pierestrojka była możliwa do zrealizowania, ale jej dzieło zostało zniszczone przez partyjnych aparatczyków, którzy dla władzy sprzymierzyli się z siłami „kapitalistycznymi”. Dokładnie to samo mówi się o rewolucji październikowej: niosła ona szczytne ideały, ale dzieło Lenina zostało zniszczone przez Stalina, który dla władzy ustanowił dyktaturę. PCF nie potrafi uogólnić tej tendencji, twierdząc, że komunizm da się zrealizować, i nie chce uwierzyć, że każda rewolucja znajdzie swojego Stalina.

Claude Cabanes nadal ufa ideałom wykreowanym przez sowieckie imperium: choć „Związek Radziecki jest dziś już tylko obiektem badań dla historyków”, to „ideał i idee rewolucji” nadal są żywe<sup>137</sup>. Dlatego Marchais podkreśla: „kontynuujemy jednoczenie trójkolorowej flagi narodu francuskiego z czerwonym sztandarem Komuny Paryskiej, który rewolucjoniści Października uczynili swoim”<sup>138</sup>.

Sekretarz generalny PCF ogłasza w związku z tym, że jego partia pozostanie wierna idei *socialisme a la française*, sformułowanej po odrzuceniu stalinizmu w 1972 r. Deklaracja Marchais dowodzi więc, że ten polityk nie chce niczego zmieniać w doktrynie swojej ultrazachowawczej

convaincu que le peuple demeure partisan de l'Union" „a confirme qu'il etait attache «inebranlablement» au socialisme”, *Les perils de l'eclatement*, „L'Humanite”, 09 XII 1991 r.

<sup>134</sup> „Auront permis aux partisans du capitalisme et de la liquidation de l'Union sovietique de marquer des points decisifs”, *Une lettre de Georges Marchais a Mikhail Gorbatchev*, „L'Humanite”, 26 XII 1991 r.

<sup>135</sup> „De Washington a Tokyo on souligne que l'ex-president de l'URSS restera pour les transformations «radicales» qui ont marque son passage au pouvoir”, *Il marquera l'Histoire*, „L'Humanite”, 26 XII 1991 r.

<sup>136</sup> „Je persiste a etre convaincu que les objectifs de renouveau du socialisme enonces en 1985 (...) pouvaient etre atteints par les peuples sovietiques et qu'ils correspondaient profondement a leurs interets”, *Une lettre de Georges Marchais a Mikhail Gorbatchev*, „L'Humanite”, 26 XII 1991 r.

<sup>137</sup> „L'Union sovietique n'est plus desormais qu'un objet d'etudes pour les historiens”, „l'ideal et les idees de la revolution”, C. Cabanes, *La case depart*, „L'Humanite”, 26 XII 1991 r.

<sup>138</sup> „Nous continuerons a unir le drapeau tricolore de la nation française et le drapeau rouge de la Commune de Paris que les revolutionnaires d'Octobre avaient fait leur”, *Une lettre de Georges Marchais a Mikhail Gorbatchev*, „L'Humanite”, 26 XII 1991 r.

partii. Oczywiście słowa nie muszą przekładać się na czyny, ale jedno jest pewne: PCF chce być komunistyczna nawet po upadku komunizmu, tak jak chciała być stalinowska po śmierci Stalina.

To kolejny dowód na ogromny konserwyzm, jaki wykazują francuscy spadkobiercy Lenina, niespotykany wśród innych europejskich ugrupowań komunistycznych, które, jak na przykład włoska PC czy polska PZPR, zerwały z przeszłością i pod nowymi nazwami stały się częścią lewicowejszemu politycznej. Zauważmy jeszcze na marginesie jeden paradoks: PCF z roku 1991 nie chce się zmieniać, jednak zmusza ją do tego rzeczywistość. Z kolei w połowie lat 90. kierownictwo będzie pragnąć zmian, lecz partia okaże się bardziej ortodoksyjna niż przewidywano.

Dymisja Gorbaczowa jest pretekstem do gwałtownego ataku na „kapitalistyczną” WNP, w czym ponownie przejawia się swoisty rewanżyzm czy chęć wyrażenia niezadowolenia z powodu rozwoju sytuacji na terenie dawnego imperium. Cabanes przekonuje, że „kapitalizm” nie rozwiąże żadnego z rosyjskich problemów, w przeciwieństwie do pierestrojki nie jest on drogą wyjścia z kryzysu: „Moskwa powróciła do punktu wyjścia, a nazywając rzeczy po imieniu — do bram kapitalizmu. Nadal wierzymy, że taka droga nie była zapisana niewidzialną ręką w gwiazdach. (...). Czy jest potrzeba przypominania, że dla nas kapitalizm nie jest w ogóle przekonujący? (...) Społeczeństwa kapitalistyczne nie odpowiedziały i nie odpowiadają na aspiracje ludzkości końca tego wieku”<sup>139</sup>. Dla autora bankructwo komunizmu to pretekst do twierdzenia, że kapitalizm nie odpowiada na potrzeby współczesności.

Wątek francuskich doświadczeń z kapitalizmem kontynuuje Marchais: „my, komuniści francuscy, nie żyjemy w byłym ZSRR, w społeczeństwie, które chce się uczynić kapitalistycznym. My żyjemy we Francji, w jednym z najbardziej rozwiniętych na świecie kapitalistycznych państw, które zna ten system społeczny od wielu wieków (?). Otóż widzimy, gdzie ten ustrój nas prowadzi (...). Oto dlaczego dokonaliśmy wyboru bycia i pozostania komunistami”<sup>140</sup>. Wywód ten jest dość niezręczny. Mówiąc: „wiemy, do czego ten ustrój prowadzi”, autor pisze jednocześnie, że Francja to jeden z najlepiej rozwiniętych krajów. Sekretarz generalny PCF na gwałt szuka jakiegokolwiek racji istnienia dla swojej partii po kataklizmie 1991 r. Jak widać, nie może znaleźć nic przekonującego.

W tym świetle fałszywą nutą brzmią przestrogi i proroctwa przewodniczącego PCF, skądinąd nie pozbawione słuszności, że droga, jaką wybrała WNP jest „pełna dramatów i niebezpieczeństw. Przekształcenie tych krajów w kapitalistyczne wymaga nieprawdopodobnych ofiar społecznych i ludzkich” oraz prowadzi do „bezrobocia”, „nacjonalizmów”, „eksploatacji”<sup>141</sup>. Michel Muller uzupełnia tą wizję: „wprowadzenie dzikiego kapitalizmu może spowodować

<sup>139</sup> „Moscou est revenue a la case depart: pour appeler un chat un chat, aux portes du capitalisme. Nous continuons a croire que cela n'etait pas inscrit par une main invisible dans les astres (...). Est-il besoin de rappeler que, pour notre part, le capitalisme ne nous a nullement convaincus? (...). Les societes capitalistes n'ont pas repondu et ne repondent pas aux aspirations des hommes de cette fin de siecle”, C. Cabanes, *La case depart*, „L'Humanite”, 26 XII 1991 r.

<sup>140</sup> „Nous, communistes français, nous ne vivons pas dans l'ex-URSS, dans une societe qu'onveut faire devenir capitaliste. Nous vivons en France, dans un des pays capitalistes les plus developpes du monde et qui connait ce systeme social depuis plusieurs siecles. Or, nous voyons ou il nous conduit (...). Voila pourquoi nous avons fait le choix d'etre et de demeurer des communistes”, *Une lettre de Georges Marchais a Mikhail Gorbatchev*, „L'Humanite”, 26 XII 1991 r.

<sup>141</sup> „Lourd de drames et de dangers. Transformer ces pays en pays capitalistes exigera d'immenses gachis sociaux et humains”, „chómage”, „nationalismes”, „'exploitation”, ibidem.

marazm i eksplozję społeczną (przecież te dwa zjawiska się wykluczają — P. P.)<sup>142</sup>. Co proponuje w zamian? Pochwałę pierestrojki i slogan: „nowoczesne rozwiązania socjalistyczne, a więc humanistyczne i demokratyczne”<sup>143</sup>. PCF brakuje jakiegokolwiek wizji przyszłości.

\*

Podsumowując analizę ustosunkowania się Francuskiej Partii Komunistycznej do wydarzeń rozgrywających się na rosyjskiej scenie politycznej i społecznej na początku dziewiątej dekady minionego wieku, należy podkreślić jeden fakt: partia konsekwentnie nazywa czarne białym, idąc pod prąd większości komentarzy dotyczących rozkładu ZSRR. W przeciwieństwie do światowej opinii publicznej PCF popiera pucz generałów przeciwko Gorbaczowowi, przeciwstawia się karierze Jelcyna, broni istnienia Związku, krytykując pomysł stworzenia WNP. Źródło kryzysów upatruje w rodzącym się kapitalizmie, a szansę na lepszą przyszłość w komunizmie i pierestrojce, które właśnie zbankrutowały.

Nie negując możliwości cynicznego udawania naiwności w celu realizacji własnych celów politycznych, można jednak bez przesady stwierdzić, iż francuscy komuniści cechują się wyjątkowym brakiem politycznego wyczucia i odpornością na kłujące w oczy fakty. To ideologiczne zaślepienie nie wyklucza jednakże pewnej elastyczności: jak widzieliśmy, stosunek PCF do starej i nowej Rosji przechodzi od „sowietofilizmu” do „rusosceptyzyzmu”. Trudno wszakże nie zauważyć, iż ta ewolucja odbywa się dokładnie w przeciwnym kierunku niż w przypadku zdecydowanej większości politycznych ugrupowań demokratycznych państw.

Niezwykle ciekawym i ważnym problemem pozostaje pytanie: dlaczego francuscy komuniści byli tak ortodoksyjni? Co zadecydowało o ich wizji rzeczywistości? Odpowiedź na to pytanie byłaby kluczem do zrozumienia idei komunizmu, przynajmniej tego znad Sekwany. Nie roszczę sobie prawa do wyjaśnienia tej fundamentalnej kwestii, mogę tylko wskazać na pewne tropy. Otóż trzeba zaznaczyć religiopodobny charakter doktryny Marksa. Dla komunistów doktryna ta była w głównej mierze wiarą; PCF można by traktować jako swoistą sektę, patrzącą na rzeczywistość przez pryzmat swej czerwonej biblii. Nie bez znaczenia jest także silne przywiązanie do władz partii, szczególnie do sekretarza generalnego. Jego interpretacja świata staje się oficjalną linią ugrupowania: ortodoksja Marchais obowiązywała każdego działacza. Zamykaniu oczu na rażące fakty sprzyjała poza tym odległość i nieznamość podstawowych cech sowieckiego życia.

Czy te fakty wyjaśniają w pełni postępowanie PCF? Na pewno nie. Zagadnienie to czeka jeszcze na swojego badacza.

<sup>142</sup> „L'instauration du capitalisme sauvage risque de provoquer le marasme et l'explosion sociale”, M. Muller, *D'énormes richesses...*, „L'Humanite”, 26 XII 1991 r.

<sup>143</sup> „Les solutions socialistes modernes, donc humanistes et democratiques”, *Une lettre de Georges Marchais a Mikhaïl Gorbatchev*, „L'Humanite”, 26 XII 1991 r.